

Katarzyna Druczak

ZNACZENIE CAŁOŻYCIOWEGO UCZENIA SIĘ W PROJEKTOWANIU BIOGRAFII PRZEZ OSOBY DOROSŁE

Współcześnie dużo mówi się o całożyciowym uczeniu się. Myślenie o edukacji w perspektywie całożyciowej wskazuje na fakt, iż tego rodzaju aktywność może mieć duże znaczenie w przebiegu życia człowieka. Może być szczególnie istotna właśnie teraz, gdy coraz częściej mówi się o projektowaniu, (re)konstruowaniu biografii człowieka. Całożyciowe uczenie się zaczyna pełnić rolę wspierającą, towarzyszącą, stając się tym, co stwarza szansę kreowania drogi życiowej/edukacyjnej człowieka (także dorosłego).

W swoim artykule opiszę całożyciowe uczenie się osób dorosłych, następnie projektowanie biografii. Na zakończenie podzielę się refleksjami dotyczącymi znaczenia całożyciowego uczenia się w projektowaniu biografii przez osoby dorosłe.

1. Całożyciowe uczenie się osób dorosłych

Dziś uczenie się zostało umiejscowione w kontekście życia codziennego, społecznych układach i zmieniających się sytuacjach życiowych człowieka. „Uczenie się jest interaktywnym i dynamicznym procesem (...). Ucząc się przez interakcje z naszym środowiskiem, dzień po dniu, rok po roku, tkamy wiązki wydarzeń, przekonań, obrazów, zasad w procesie postępowania”¹. Tak pojęta edukacja umiejscawia aktywność edukacyjną człowieka w życiu codziennym, w kontaktach międzyludzkich. Edukacja jest integralną częścią życia codziennego. Edukacja może kwestionować niektóre „granice” pomiędzy tradycyjnymi formami oświaty opartymi na instytucjach, czyli na przykład pomiędzy domem i szkołą, nauczycielem i uczniem, profesjonalistą i laikiem. Może wręcz „znosić granice” pomiędzy uczeniem się i życiem². Życie, doświadczenia życiowe uczą człowieka

¹ M. M a l e w s k i, *Edukacja dorosłych w pojęciowym zgiełku*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2001, nr 2, s. 36-37.

² L. W e s t, *Wstęp. Obszary sporu: badania nad edukacją i całożyciowym uczeniem się w Wielkiej Brytanii*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2003, nr 1, s. 17-18.

czegoś nowego, czasem aktualizują, weryfikują wcześniej zdobytą wiedzę. Natomiast to, czego człowiek uczy się, doświadcza, służy tworzeniu kolejnego pomysłu na biografię.

Sądzę, że godną uwagi pomocą w porządkowaniu myślenia o edukacji dorosłych może być typologia zaproponowana przez P.H. Coombsa. W obrębie edukacji wyróżnił on trzy jakościowo odmienne subobszary – edukację formalną, pozaformalną i nieformalną³. Korzystając z tych źródeł uczenia się, człowiek może faktycznie gromadzić doświadczenia edukacyjne każdego dnia, w różnych instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych formach.

Edukacja formalna to system instytucji oświatowych zbudowanych w sposób hierarchiczny, który poprzez świadectwa i dyplomy szkolne selekcjonuje uczących się do rozlicznych ról społecznych i lokuje na różnych poziomach struktury społecznego zróżnicowania⁴. Uważam, że ten obszar uczenia się jest najczęściej postrzegany przez ludzi jako „właściwe” źródło wiedzy, kompetencji i umiejętności. Jest obszarem, wobec którego człowiek ma zwykle najwięcej oczekiwań (zdobycie kwalifikacji zawodowych, awans, „konkretna wiedza”, zdobycie ściśle określonych uprawnień itp.). Człowiek bardzo często łączy ten obszar uczenia się z przyszłą pracą, zdobyciem odpowiedniej dla siebie pozycji na rynku pracy (także tej wymarzonej). Dziś można zaobserwować ogromny popyt na tego typu edukację. Z. Kwieciński pisze:

Ważnym czynnikiem podnoszenia popytu na wykształcenie (orientacji na kształcenie się, aspiracji do kształcenia się) jest propagowanie, reklamowanie wykształcenia jako czegoś, co samo dla siebie jest warte osiągnięcia, jako jednej z centralnych wartości w życiu człowieka oraz jako środka podnoszenia jakości życia, w tym – sukcesu na rynku pracy⁵.

J. Kargul w swoich rozważaniach o edukacji dorosłych również zwraca uwagę na rosnące zainteresowanie społeczne edukacją i pisze:

Wolny rynek w edukacji to rynek ofert edukacyjnych⁶.

Przez edukację pozaformalną P. H. Coombs rozumie

[...] każdą zorganizowaną aktywność edukacyjną, usytuowaną poza formalnym systemem oświatowym, niezależnie od tego czy funkcjonuje ona odrębnie, czy jest ważnym składnikiem jakiejś szerszej aktywności społecznej; służy ona dającym się identyfikować klientom edukacji i pozwala osiągać cele edukacyjne⁷.

Typowymi formami edukacji pozaformalnej są kursy, seminaria, odczyty, koła miłośników, różne postacie dokształcania i doskonalenia zawodowego. Jest to obszar uczenia się, w którym ludzie upatrują, moim zdaniem, możliwości uzupełnienia wiado-

³ Podaję za: M. M a l e w s k i, *Modele pracy edukacyjnej z ludźmi dorosłymi*, „Terazniejszość – Człowiek – Edukacja” 2000, nr 1, s. 57.

⁴ *Ibidem*, s. 57.

⁵ Z. K w i e c i ń s k i, *Dostępność oświaty a mobilność społeczna*, [w:] *Edukacyjne drogi i bezdroża*, red. R. Kwiecińska i S. Kowal, Kraków 2002, s. 28.

⁶ J. K a r g u l, *Źródła i tendencje rozwojowe edukacji dorosłych*, [w:] „Rocznik Andragogiczny” 1995/96, Toruń 1997, s. 66.

⁷ M. M a l e w s k i, *Modele pracy edukacyjnej z ludźmi dorosłymi...*, s. 59.

mości, pogłębienia dotychczasowej wiedzy, uczynienia jej bardziej aktualną. Człowiek decyduje się na korzystanie z ofert edukacyjnych, w głównej mierze mając na uwadze poszerzenie zakresu własnych kompetencji. Oferty edukacji pozaformalnej wzbogacają warsztat pracy człowieka, służą renowacji i rekonstrukcji tego, co człowiek zwykle już wie.

Najszerszy zakres ma termin „edukacja nieformalna”. Jest ona

[...] prawdziwie całożyciowym procesem, w którym jednostka przyswaja postawy, wartości, umiejętności i wiedzę z powszechnego doświadczenia oraz zasobów i wpływów środowiska życia – rodziny, sąsiedztwa, pracy i zabawy, z rynku, biblioteki i środków masowego przekazu⁸.

Kształcenie to zwane także nieoficjalnym w sposób naturalny towarzyszy codziennemu życiu (...) nie musi być czynnością świadomą. Dlatego nawet same jednostki mogą nie dostrzegać, że przyczynia się ono do rozwoju ich wiedzy i umiejętności⁹. Jest to obszar edukacji, który człowiek często może nie odbierać jako uczenie się, zasób nowych informacji, kompetencji.

J. Kargul proponuje wyodrębnienie obszarów edukacji, w których aktywność ujawnia przeciętny czy też statystyczny człowiek. Wyróżnił on następujące obszary edukacji: cielesność człowieka, edukację w życiu rodzinnym, stosunki międzyludzkie, czas wolny i edukację w procesie pracy¹⁰. Tak wyróżnione obszary w znaczący sposób poszerzają wiedzę o edukacji pozaformalnej i nieformalnej.

Biorąc pod uwagę wiedzę o celach, zadaniach, specyfice edukacji, o jej obszarach, możemy dojść do interesującego wniosku, że faktycznie edukacja jest procesem całożyciowym. „Uczenie się jest naturalnym procesem, który przebiega w życiu codziennym. Często nie traktujemy tego jako uczenie się”¹¹. Edukacja jest procesem naturalnym, związanym z powszechnością, przypisany kondycji człowieka we właściwym mu świecie życia. W związku z tym można tu przytoczyć opinię E. Gusińskiego:

kompozycja i architektura edukacji układa się w procesie życiowym i ustala się przez cały przebieg życia człowieka: przez strukturę i tendencje rozwoju jednostki i całość otoczenia środowiska. Nie można wskazać początku formowania edukacji – edukacja jako system jednostki tworzy się razem z nim¹².

Niemalże każda chwila naszego życia dostarcza nam szereg informacji, pozostawia w naszej świadomości spostrzeżenia, wiadomości, coś co nas ubogaca. Taki sposób myślenia pojmowania edukacji, znacznie wykracza poza tradycyjne sposoby jej ujmowania.

⁸ *Ibidem*, s. 59.

⁹ H. B e d n a r c z y k, *Ustawiczna edukacja zawodowa – nowe zadania pedagogiki pracy*, [w:] *Edukacja dorosłych- służba społeczna*, red. H. Bednarczyk, Radom 2002, s. 141.

¹⁰ J. K a r g u l, *Obszary pozaformalnej i nieformalnej edukacji dorosłych. Przesłanki do budowy teorii edukacji całożyciowej*, Wrocław 2001.

¹¹ M. M a l e w s k i, *Modele pracy edukacyjnej z ludźmi dorosłymi*, s. 59.

¹² *Edukacja dorosłych: realia, problemy, prognoza*, red. S. Wierszłowski, Warszawa 1999.

Badacze sugerują, że najważniejsze procesy uczenia się mają miejsce poza edukacją formalną: w rodzinach, związkach z innymi ludźmi, poprzez środki masowego przekazu, a także w sposób nieformalny w określonych społecznościach¹³.

[...] pojawienie się idei całościowego uczenia się poszerzyło terytorium edukacji, różnicowało badaną populację osób uczących się i jeszcze bardziej skomplikowało kwestie zakresu i definicji samego terminu „edukacja”. (...) Po pierwsze, model całościowego uczenia się pomógł przenieść punkt ciężkości z pracy wykonywanej przez instytucje oświatowe („nauczanie”) na działania podejmowane przez jednostki i społeczności w celu nabycia nowych umiejętności i wiedzy („uczenie się”). (...) Po drugie, model całościowego uczenia się sygnalizuje, choć nie zawsze bezpośrednio, że uczenie się obejmuje całe życie, a nie tylko okres dorosłości¹⁴.

Takie spojrzenie na uczenie się pozwala dostrzec rolę tych kontaktów, które towarzyszą człowiekowi każdego dnia (które dawniej nie postrzegano jako ważne źródło uczenia się).

Uczenie się przedstawia się jako warunek konieczny do przeżycia, jako imperatyw biograficzny w świecie żarłocznej konkurencji gospodarczej, niepewności, niestabilności i ciągłych zmian¹⁵. Uczenie się staje się koniecznością, by móc radzić sobie z trudną, skomplikowaną rzeczywistością społeczną. Staje się istotne, że „przyszłość nigdy nie jest zdeterminowana, więc nie da się jej przewidzieć”¹⁶. Stąd trudno przewidzieć także rzeczywistość edukacyjną czy zawodową. U. Beck w wywiadzie mówi: „Nowoczesność to wielka przygoda. Nie wiemy, ku czemu zmierza”¹⁷. Uważam, że traktowanie uczenia się jako procesu całościowego, mającego miejsce w różnych kontekstach społecznych, sytuacjach życiowych człowieka pozwala żyć na miarę wymogów i wyzwań współczesnych czasów.

2. Projektowanie biografii przez osoby dorosłe

Biografię traktuje się potocznie jako historię życia określonej osoby w danych warunkach społecznych¹⁸. W odniesieniu do biografii N.K. Denzin stwierdza, że przedstawia ona doświadczenia i definicje danej osoby, danej grupy lub danej organizacji w taki sposób, jak owe doświadczenia są interpretowane przez tę osobę, grupę lub organizację. Zwraca on uwagę na założenie, iż ludzkie zachowanie musi być badane i rozumiane z

¹³ L. West, *Wstęp...*, s. 11.

¹⁴ J. Field, *Badania nad całościowym uczeniem się dorosłych; tendencje i perspektywy w świecie anglojęzycznym*, Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja 2003, nr 1, s. 65-66.

¹⁵ L. West, *Wstęp*, s. 12.

¹⁶ U. Beck, *W szponach ryzyka* (wywiad), *Niezbędnik inteligenta*, „Polityka” nr 25, 25 czerwca 2005, s. 7.

¹⁷ *Ibidem*, s. 7-8.

¹⁸ M. Piórnek, *Udział dziecka w diagnozowaniu sytuacji biograficznej*, [w:] *Dramaturgia poradnictwa. Materiały VII Ogólnopolskiego Seminarium Naukowego Wrocław 12-13.06. 1995*, red. A. Kargulowa, Wrocław 1996, s. 103.

perspektywy osób, których dotyczy¹⁹. Biografia służy poznaniu człowieka, jego doświadczeń, postaw, przeżyć, koncentruje się na jednostce. Oznacza ona zgeneralizowany, względnie trwały sposób doświadczania przez ludzi własnej egzystencji. Jej podstawę stanowią zinterpretowane, rozumiane i przeżywane zdarzenia oraz świadomość własnego uczestnictwa w ich „dzianiu się”²⁰. Tak rozumiana biografia jest bytem indywidualnym i nieuchronnie subiektywnym, choć przeżywanym według społecznie obowiązujących wzorów. Indywidualne biografie dostarczają informacji na temat przeżyć jednostki w ciągu jej całego życia oraz wpływu tych przeżyć na sposób życia²¹.

Jednym z pojęć biograficzności w pedagogice jest „biografia edukacyjna”. P. Dominicé przyjmuje, że edukacja, kształcenie są procesami całego życia, wiążą się z codziennością jednostki, są sytuacjami złożonymi, łączącymi się z rozwojem osobowości, formują tożsamość osoby²².

P. Dominicé pisze: „biografia mówi o kształceniu, wyraźnie interesuje się tym, co czynią dorośli ze swojego kształcenia w budowaniu swojego życia”²³.

Biografia edukacyjna nie jest życiorysem. Służy poznaniu drogi edukacyjnej człowieka, ale i jest tym, co kształci go, przyczynia się do jego dalszego rozwoju. Człowiek może bliżej poznać, zrozumieć, zinterpretować i nadać znaczenia różnym zdarzeniom życiowym, które kreowały jego drogę edukacyjną. Może to być pierwszy moment, w którym człowiek zaczyna analizować to, co wydarzyło się w jego życiu i miało jakieś znaczenie dla poszczególnych doświadczeń edukacyjnych. To co w życiu człowieka wydarzyło się tworzy jego historię, także edukacyjną. Sądzę, że całożyciowe uczenie się, wielość doświadczeń edukacyjnych dnia codziennego czyni człowieka autentycznym podmiotem własnej edukacji (inicjuje autoedukację).

Dziś człowiek coraz częściej zaczyna projektować swoją biografię. Odchodzi się współcześnie od planowania, szczególnie tego długoterminowego. Wiele osób twierdzi, iż nie można, nie warto dokładnie planować czegoś, co może wydarzyć się za 5, czy 10 lat. To co mówią, piszą o swoim życiu za 5, 10 lat określają bardzo często jak marzenia, zdarzenia prawdopodobne, życzenia, łaskawość losu. Absolutnie nie ujmują planów w kategoriach „pewników”, czegoś co zapewne da się osiągnąć, zrealizować²⁴. Życie przestało być ciągiem powiązanych ze sobą zdarzeń. Epizodyczność oznacza w czasach po-

¹⁹ *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa- Poznań 1990.

²⁰ M. M a l e w s k i, *Przymus i wolność w edukacji dorosłych*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2002, nr 1, s. 43.

²¹ M. Ż u r k o, *O przydatności metody biograficznej w psychologii*, [w:] *Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej*, red. M. Straś-Romanowska, Warszawa-Wrocław 1995.

²² E. D u b a s, *Biograficzność w oświacie dorosłych – wybrane stanowiska*, [w:] „Rocznik Andragogiczny”, Toruń 1997/1998, s. 125.

²³ P. D o m i n i c é, *Historia życia jako proces kształcenia*, [w:] *Psychologiczna problematyka doradztwa zawodowego. Materiały do studiowania*, red. H. Skłodowski, Łódź 1995, s. 26.

²⁴ Takie informacje, spostrzeżenia, głosy pojawiają się na moich zajęciach ze studentami.

nowoczesnych zarzucenie idei stałości. Mozaika epizodów życia ludzkiego stała się dzisiaj normą²⁵. Zatem życie człowieka, jego biografia to wielość zdarzeń, epizodów, projektów. Człowiek żyje od projektu do projektu. Każdy projekt ma początek, ale i określony koniec (niepodważalny termin zakończenia). Jest to pewien rodzaj umowy społecznej na czas ściśle określony. Dziś odchodzi się od tradycyjnie pojmowanych umów np. o pracę, pojawia się coraz częściej termin projekt. (...) nowoczesna historia jest historią projektowania, a jednocześnie muzeum/cmentarzyskiem projektów sprawdzonych, wykorzystanych, odrzuconych i zaniechanych podczas toczącej się nieustannie grabieżczej i/lub pozycyjnej wojny przeciw naturze²⁶. Projekty są najeżone niebezpieczeństwami. Wraz z postępem nowoczesności, coraz większa część projektanckiego zapłału i wysiłku wynikała z chęci ograniczenia, zneutralizowania lub zamaskowania „niepożądanego ubocznego skutku” wcześniejszych projektów. Projektowanie staje się celem samym w sobie; jest samonapędzającym się procesem²⁷. Jeśli się powiedzie, można co najwyżej zwiększyć prawdopodobieństwo, że przy kolejnym rozdawnictwie szans bardziej atrakcyjna opcja przypadnie w udziale²⁸. Życie człowieka może przypominać projekt, w którym każda niespodziewana okazja, szansa winna być wykorzystana, bo nie wiadomo kiedy pojawi się następna. Życie jest, jak dawniej, wędrówką – ale nie jest już „wędrówką do”. Kolejne przeżycia i doznania nie „zbliżają” do „celu” ani odeń nie „oddalają”. Zaplanowane „punkty docelowe” same są przecież w ruchu. „Naprzód” i „do tyłu” aż nadto często zamieniają się miejscami²⁹.

Przy sporządzaniu życiowych projektów wpływ czasu należy wpisać po stronie pasywów; czas przynosi straty, nie zyski. Upływ czasu oznacza zaprzepaszczone okazje, które trzeba chwycić i wykorzystywać, gdy tylko się nadarzą³⁰. Gdy miejsca przeznaczenia umykają przed nami lub tracą swój czar, nim jeszcze zdołamy do nich dojść, dojechać lub dolecieć, bycie w ruchu ważniejsze jest od celu podróży³¹. Trwałość przyzwyczajęń, wierność zasadom, przywiązanie do miejsca i ludzkiego otoczenia, szacunek dla tradycji i doświadczenia, mocno osadzone zawodowe nawyki – wszystko te niegdyśjsze cnoty i recepty na powodzenie życiowe są w nowej sytuacji, zdecydowanie przeciwwskazane³². Rzeczywistość niejako nakazuje człowiekowi podążanie za tym, co w niej zmienne, wieloznaczne, bez ściśle określonego kierunku.

Uważam, że dziś człowiek ma biografię „zadaną”; ma ją tworzyć, przebudowywać, zmieniać stosownie do okoliczności dnia codziennego. Indywidualizacja oznacza więc, że biografia człowieka wyzwolona od zastanych stosunków, otwarta i uzależniona od

²⁵ B. W o j t a s i k, *Refleksyjne konstruowanie kariery życiowej w ponowoczesnej codzienności*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2003, nr spec., s. 345.

²⁶ Z. B a u m a n, *Życie na przemiał*, Kraków 2004, s. 42.

²⁷ *Ibidem*, s. 43.

²⁸ Z. B a u m a n, *Wieczność w opałach, czyli o wyzwaniach pedagogicznych płynnych nowoczesności*, dz. cyt., s. 20.

²⁹ *Ibidem*, s. 21.

³⁰ Z. B a u m a n, *Życie na przemiał...*, s. 170.

³¹ *Ibidem*, s. 182.

³² Z. B a u m a n, *Wieczność w opałach...*, s. 21.

własnych decyzji zostaje przekazana jednostce jako zadanie, które ma ona realizować w swych działaniach. Zmniejsza się udział możliwości życiowych zasadniczo zamkniętych dla decyzji, wzrastają natomiast obszary otwarte na nie oraz biografie, które trzeba stworzyć. Indywidualizacja położeń i karier życiowych oznacza więc, że biografie stają się „samorefleksyjne”³³. Każdy z nas nie tylko „ma”, ale przeżywa swoją biografię, którą układa refleksywnie w miarę przepływu społecznych i psychicznych informacji o możliwościach życiowych³⁴.

3. Udział całożyciowego uczenia się w projektowaniu biografii człowieka

Mając na uwadze zmiany zachodzące w uczeniu się, a także koncentrację na biografii człowieka, można dziś powiedzieć, że znaczenie całożyciowego uczenia się w projektowaniu biografii człowieka (także edukacyjnej) jest duże. Kultura płynnej nowoczesności nie przypomina już kultur opartych na uczeniu się i gromadzeniu wiedzy, znanych z historycznych i etnograficznych opisów. Wygląda na kulturę niezaangażowania, nieciągłości i zapomnienia³⁵. Zakłada więc zmienność i traktowanie biografii człowieka jako jednej z wielu możliwych (prawdopodobnych w przebiegu życia jednostki).

Całożyciowe uczenie się pozwala na ciągły dobór potrzebnych treści człowiekowi, na swobodne korzystanie z dobrodziejstw edukacji. Wielość źródeł wiedzy (obszarów), stwarza szanse szybszego przyswajania danych, ale i ich zapominania. Spożywać je na miejscu, usuwać po wykorzystaniu, i w żadnym wypadku nie przekraczać ich „sell – by date”, kiedy to ich użytkowanie może użytkownikowi zaszkodzić³⁶. Mając na uwadze uczenie się formalne, pozaformalne i nieformalne, człowiek może poszukiwać informacji niekoniecznie w murach szkolnych, ale także w mediach, codziennych relacjach międzyludzkich, rozmaitych osiągnięciach techniki (np. Internet, telefonia komórkowa, Ipod). Ciekawym doświadczeniem edukacyjnym dla człowieka mogą być również opowieści, narracje drugiego człowieka. Uważam, że możliwe są sytuacje, w których ludzka opowieść może drugiego człowieka wiele nauczyć, stworzyć mu szanse na autorefleksję, autoedukację.

Sądzę, że całożyciowe uczenie się pozwala wychodzić poza schematy dotyczące się edukacji człowieka. Dziś kiedy mówimy właśnie o projektowaniu własnej biografii, człowiek ma tę dogodność, że każdego dnia czegoś dowiaduje się, zdobywa wiedzę czasem nawet tam, gdzie kompletnie nie upatruje doświadczeń edukacyjnych (np. przypadkowa rozmowa, notatka znaleziona w Internecie, hasło na billboardzie, książka kupiona przypadkowo z automatu). Coraz trudniej nie zauważyć, że w samym czasowniku ucze-

³³ U. B e c k, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 202.

³⁴ A. G i d d e n s, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 20-21.

³⁵ Z. B a u m a n, *Życie na przemiał...*, s. 182.

³⁶ I d e m, *Wieczność w opałach...*, s. 21.

nie się niezwykle ważna jest partykuła zwrotna „się”, wskazująca na podmiot, którego owa aktywność dotyczy, nie może więc odbywać się bez jego woli. Obecnie wyraźnie dostrzega się, że uczenie się to problem ogólnospołeczny, którego znaczenie i zasięg daleko wykracza poza szkolne mury³⁷. Uczenie się staje się coraz bardziej indywidualną sprawą człowieka, który decyduje o tym, które z usług edukacyjnych są mu potrzebne w danym momencie życia. Wydaje na ich temat opinie, ocenia je, poleca innym, bądź odradza korzystanie z nich.

T. Bauman pisze o uczeniu się rynkowym³⁸. Uczenie się rynkowe odbywa się przez naśladowanie; środki masowego przekazu oferują wzory, modele, które wymagają jedynie skopiowania. Ten obszar edukacji nie zachęca do samodzielności w myśleniu, do krytycyzmu, promuje bezrefleksyjną adopcję jako najlepszy sposób funkcjonowania w świecie. I o ile wartością edukacji szkolnej jest wiedza, a człowiek wykształcony jest traktowany jako godny podziwu i uznania, o tyle wartością edukacji rynkowej jest konsument³⁹. Wystarczy mieć odpowiedni model telefonu komórkowego, odpowiednio modny strój, używać reklamowanych kosmetyków, słuchać stosownej muzyki, oglądać właściwe filmy itp. I już można czuć się „cool”. Uczenie się tej wiedzy i umiejętności, których oczekują inicjatorzy tego procesu kształcenia, jest przyjemne, nie wymaga wysiłku, bardzo łatwo stać się „dobrym uczniem”, zasłużyć na pochwałę⁴⁰. Myślę, że dostępność dóbr stanowiących o uczeniu się rynkowym jest współczesnemu człowiekowi bardzo bliska. Trudno niejednokrotnie nazwać ten fakt uczeniem się, ale coraz więcej w naszej rzeczywistości przykładów na tego typu doświadczenia edukacyjne. Człowiek czasem nie wie, że słowa, hasła, obrazy, jakie wysyła do niego rzeczywistość, to swoista oferta edukacyjna.

A. Kargulowa pisząc m.in. o edukacji jako usłudze dla „zadowolonego klienta” stwierdza:

Edukacja jako usługa może wprawdzie być incydentalna, wyrywkowa, fragmentaryczna, doraźna, powinna w miarę przyjemnie i bez stresów dostarczać szybkich, jednoznacznych odpowiedzi na pytania nurtujące współczesnego nabywcę – konsumenta, dawać narzędzia do rozwiązania – żeby nie powiedzieć – rozwiązań – życiowych problemów⁴¹.

Uważam, że są to nowe oczekiwania formułowane wobec uczenia się (bardzo zaskakujące, ale prawdziwe). Autorka dodaje: „Jak widać, edukacja na nowym rynku ma polegać na dostarczaniu usług, które z natury rzeczy charakteryzuje efemeryczność, zmienność, nietrwałość”⁴². Przykładów można wskazać wiele np. biografie osób, które

³⁷ T. B a u m a n, *Dydaktyczny i społeczny status uczenia się*, [w:] *Uczenie się jako przedsięwzięcie na całe życie*, red. T. Bauman, Kraków 2005, s. 28.

³⁸ *Ibidem*, s. 28.

³⁹ *Ibidem*, s. 31.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 31.

⁴¹ A. K a r g u l o w a, *Przemiany edukacyjnego rynku. Rynek (dla) „zadowolonego konsumenta”*, [w:] *Rynek i kultura neoliberalna*, red. A. Kargulowa, S.M. Kwiatkowski, T. Szkułdarek, Kraków 2005, s. 206.

⁴² *Ibidem*, s. 206.

podążają za rzeczywistością, nieustannie zmieniają kwalifikacje, od jednych uprawnień przechodzą do kolejnych (bardziej przydatnych, potrzebnych na współczesnym rynku pracy).

Projektowanie jest terminem używanym także w kontekście tworzenia, dokonywania zmian w biografii człowieka. Projekt zakłada, moim zdaniem, pewną elastyczność, otwartość na zmiany, gotowość do poszukiwania nowych pomysłów (także na życie, edukację). Stanowi o pewnych wytycznych, które ukierunkowują, tworzą zarys, ale nie zakładają planowania „krok po kroku”. Projekt zakłada prawdopodobieństwo zdarzeń, a nie ich pewne wystąpienie. Uwzględniając rzeczywistość zmienną, nieklarowną, niestabilną, projektowanie biografii (także edukacyjnej) jest czymś ważnym dla człowieka, dla jego życia codziennego. Idee edukacji – oznaczającej uporządkowany przekaz wiedzy w formalnych ramach powołanych do tego celu instytucji – ustępuje szerszemu pojęciu „uczenia się”, które odbywa się w różnych kontekstach. Przejście od „edukacji” do „uczenia się” ma określone konsekwencje. Uczenie się dotyczy ludzi czynnych, ciekawych, którzy potrafią czerpać wiedzę z wielu różnych źródeł, nie tylko z zinstytucjonalizowanych form oświaty. Takie właśnie uczenie się nieschematyczne, wielokierunkowe, krótkotrwałe ma dziś rację bytu i jest bardzo ważne przy dokonywaniu częstych zmian w biografii człowieka. Edukacja jest epizodem, czasem bardzo krótkim, ale znaczącym w danym momencie życia. Zainteresowanie nauką wynika z przekonania, że umiejętności i wiedzę można zdobyć we wszelkiego rodzaju kontaktach – z przyjaciółmi i sąsiadami, na seminariach i w muzeach, przy rozmowie w pubie, przez Internet i inne środki przekazu itd.⁴³ Tak pojmując doświadczenia edukacyjne, można odnieść wrażenie, że pojęcia: życie i uczenie się są w pewnym stopniu bliskoznaczne.

Uważam, że właśnie całościowe uczenie się jest w stanie zagwarantować człowiekowi dostęp do rozmaitych źródeł wiedzy. Traktowanie o uczeniu się nie tylko formalnym, stwarza możliwości czerpania informacji, pomysłów na życie, edukację z takich miejsc, które jeszcze kilka lat temu nie byliśmy w stanie nazwać uczeniem się (dom, rodzina, sąsiedzi, media). Dziś jak nigdy wcześniej terminy: całościowe uczenie się, biografia, projektowanie biografii tworzą jedną platformę do rozważań nad życiem współczesnego człowieka.

⁴³ A. G i d d e n s, *Sociologia*, Warszawa 2004, s. 549.